

Wielobarwny tygielek „Protimluvu”

Przełożył Franciszek Nastulczyk

Nazwa pisma pojawiła się, jakżeby inaczej, w gospodzie U Mnicha; byli przy tym poeci Vít Slíva i Ivan Motýl oraz fotografik Martin Popelář. I właśnie ten ostatni wypowiedział słowo „protimluv”. Vít Slíva czytał w tym czasie *Budování státu* (*Budowanie państwa*) Ferdinanda Peroutky i jeszcze tego wieczoru napisał z okazji powstania pisma wiersz pod tytułem *Slezská šalina* (*Śląski tramwaj*), w którym w jednym wersie patetycznie stwierdza: „V srdci mi srší, v srdci mi hřmí! / Úděsné dětské a ženiny sny!” („W sercu się iskrzą, w sercu mi grzmie! / Straszliwe dziecięce i kobiece sny!”). Jakie mieliśmy wtedy sny o „Protimluvie” i jak udało się je zrealizować...?

Zasadniczą ambicją pisma było stworzenie przestrzeni dla różnorodności, „mikstury ze wszystkich sztuk”. Chcieliśmy położyć nacisk na aktualne wydarzenia w literaturze oraz w innych dziedzinach sztuki. W skład redakcji wchodziłi wtedy, obok wielu ostrawskich literatów, także plastycy, muzycy, ludzie teatru i inni.

Zasadnicza zmiana nastąpiła jednak po półtora roku od chwili powstania pisma. Wtedy właśnie „Protimluv” po regularnych kwartalnych wydaniach nagle przestał się ukazywać. Z kręgu redakcji odeszli na przykład Jan Balabán i Petr Hruška – może z tego powodu, że chcieli wydawać własne czasopismo, co też uczynili. Nie zaprzestali jednak współpracy z „Protimludem”, czego dowodzą ich teksty opublikowane w następnych numerach pisma. Co więcej, wymarzony efekt komercyjny i oczekiwana fala „ogromnego” zainteresowania społeczeństwa literaturą oraz pozostałymi dziedzinami sztuki zrobiły zwoje.

Wbrew temu niektórzy z nas, zamiast iść do gospody i narzekać na sytuację, jak to zwykle bywa w Czechach, pomimo niesprzyjających warunków nie poddali się, a byli to: literaturoznawca Oskar Mainx, publicysta Herbert Procházka, historyk i teoretyk sztuki Martin Strakoš oraz autor tego tekstu, dotychczas jedyny i tym samym długoletni redaktor naczelny „Protimluvu”. Dołączyli do nich później i pomagali w znacznym stopniu w realizacji kolejnych przedsięwzięć poeci Ivan Švanda i Martin Skýpala.

Spotkanie z tłumaczem Janem Faberem i polskimi poetami z grupy Na Dzik w 2005 roku otwiera drugą zasadniczą zmianę w historii czasopisma i związanych z nim działań. Otworzyliśmy wtedy regularną rubrykę przekładów z języka polskiego, a od 2006 roku także dział tekstów twórców zagranicznych – uczestników Festiwalu Pisarzy Praga, z którego organizatorami co roku współpracujemy (opublikowaliśmy teksty Margaret Atwood, Hansa Magnusa Enzensbergera, Gary’ego Snydera, Ko Una

i wielu innych). Zaczęliśmy także publikować literaturę słowacką, a szczególnie prozę, choćby teksty Marka Vadasa, Víta Staviarsky'ego czy Mariusa Kopcsaya.

W tym roku zaczęliśmy także wydawać pozycje książkowe, na przykład *Mrtvé body* (*Martwe punkty*) – antologię grupy Na Džiko, wybór V okně spící (*Śpiąca w oknie*) węgierskiego poety i bohemy Istvána Vörösa.

Najbardziej istotne są jednak książki czeskich autorów – między innymi studium krytyka literackiego i historyka Oskara Mainxa pod tytułem *Poezie jako mýtus, svědectví a hra* (*Poezja jako mit, świadectwo i gra*), zbiór wierszy ostrawskiego poety Ivana Švandy *Na svahu* (*Na zboczcu*), Petra Motýla *Kam chodí uhlí spát* (*Gdzie chodzi węgiel spać*) czy Martina Skýpaly *Ruční práce* (*Prace ręczne*) i *Príběhy písmen* (*Historie liter*). Nie można nie wymienić pracy Miroslava Zelinský'ego *Texty a obrazy* (*Stopy, které zůstaly*) [*Teksty i obrazy. (Ślady, które pozostały)*] czy następne tytuły przekładów literatury polskiej: *Smrt českého psa* (*Śmierć czeskiego psa*) Janusza Rudnickiego, *Magnetický bod* (*Magnetyczny punkt*) Ryszarda Krynickiego, *Něžný nůž* (*Czuły nóż*) Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej.

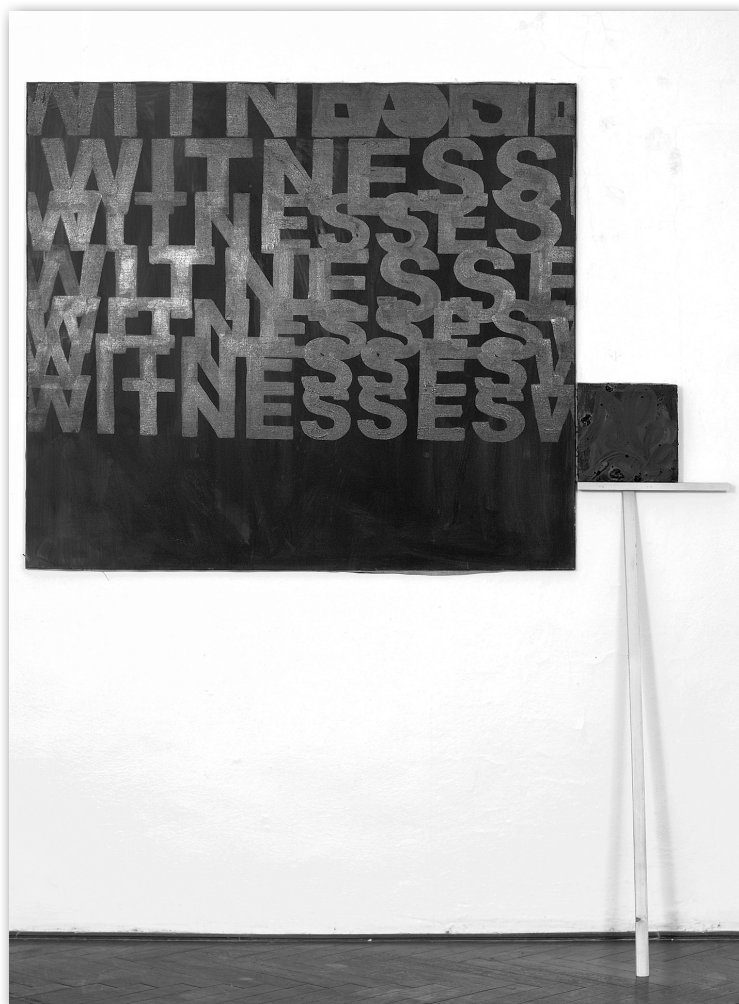
Trzecia zmiana w życiu czasopisma dotycząca działań z nim związanych, nastąpiła w 2007 roku. Od tego czasu redakcja organizuje regularnie (w październiku) – przy pomocy studentów bohemytyki z Fakultetu Filozoficznego Uniwersytetu Ostrawskiego – festiwal literacki ProtimlufFest. Zaprosiliśmy na niego autorów, których teksty były publikowane na łamach pisma, a więc nie tylko literatów z Republiki Czeskiej, lecz także z Polski, Węgier, Słowacji, Słowenii i Stanów Zjednoczonych Ameryki.

W ciągu dziesięciu lat istnienia czasopisma dołączana była do niego wkładka – muzyczna lub plastyczna, a czasami jedna i druga.

Jak już wspominałem, „Protimluf” różni się od innych czasopism literackich wydawanych w Republice Czeskiej otwartością na różne dziedziny sztuk, kładzie większy nacisk na różnorodność gatunkową publikowanych w czasopiśmie utworów. Kwartalnik ukierunkowany jest na czeską twórczość literacką, uzupełnianą tekstami autorów z Polski, Węgier, Słowacji i innych krajów. Taki profil czasopisma wynika ze specyfiki miejsca, w którym się ono ukazuje. Ostrawa (jedyne miasto wędrowców w Republice Czeskiej, zawdzięczające początki swojego rozwoju przemysłowego wysokiemu hierarsze katolickiemu, którego rozpoczęte dzieło hutnicze zostało przekazane zdolniejszemu Salomonowi Mayerowi Rotschydowi) była i wciąż jest tygłem narodowościowym. Żyją tu nie tylko Czesi, Wietnamczycy i Cyganie, których widać najbardziej, lecz także społeczności Węgrów, Słowaków, Polaków, Greków i innych. W ten sposób postrzegany „Protimluf” jawi się zarówno jako „skrzyżowanie” różnych gatunków sztuki i literatury, jak i – w sposób symboliczny – również twórczości narodów i narodowości żyjących w tym mieście. Ta wielobarwność, sytuacja istnienia na granicy krajów, narodów itd., jak sądzę, współdecyduje o walorach czasopisma rozpatrywanego na tle innych periodyków.

Wracając do samego pisma, orientujemy się oczywiście na ostrawską scenę literacką, którą czynimy bardziej widoczną. Chętnie prezentujemy mniej znanych autorów

– to jeden z podstawowych celów czasopisma. Współczesne życie literackie Ostrawy wyznaczają nazwiska takich twórców, jak Jan Balabán, Ivan Švanda, Jaroslav Žila, Hnát Daněk, Petr Hruška, Petr Motýl. Spośród młodszych autorów trzeba wymienić Martina Skýpale, Jakuba Chrobáka, Přemysla „Kryštofa” Marečka i innych. Zupełnie najmłodszych twórców reprezentuje Monika Kubicová. Do tych najstarszych należy oczywiście Ota Filip.



František Kowolowski, *Spící svědci*, instalacja, akryl, płótno, drewno, 200x180 cm, 2007



František Kowolowski, Pohled do výstavy *Mirage* (widok wystawy *Miraže*),
Galeria Sokolská 26, Ostrava, na pierwszym planie obiekt 170x170x150 cm,
na drugim planie *Utopia* – obraz, płótno, akryl, 200x160 cm.